

Lech Krzyżanowski

Mgr inż. arch. Zygmunt Knothe
(1898-1977)

Ochrona Zabytków 31/2 (121), 132

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRONIKA

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

MGR INŻ. ARCH. ZYGMUNT KNOTHE (1898—1977)

W dniu 17 grudnia 1977 r. zmarł architekt Zygmunt Knothe, odszedł jeszcze jeden z przedwojennej kadry konserwatorów zabytków, pionierów powojennej odbudowy i organizacji służby konserwatorskiej. Urodził się 25 listopada 1898 r. w Kijowie, naukę zaczynał jeszcze w szkole rosyjskiej, by maturę zdać w polskim gimnazjum utworzonym po Rewolucji Październikowej. Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej ukończył w 1929 r. Karierę zawodową rozpoczął w Toruniu, projektując nowe budynki, ale od początku nawiązał bliskie kontakty z gronem historyków sztuki i konserwatorów. W roku 1933 rozpoczęła się pierwsza i najważniejsza chyba w życiu Knothego przygoda konserwatorska, która wytyczyła dalszy kierunek Jego działalności zawodowej — renowacja kościoła Św. Jakuba w Toruniu. W trakcie prac odsłaniano rewelacyjne, jak na ówczesne czasy, pobiałe ścian. Znaleźiska te podważały dotychczasowe poglądy o rzekomo nie tynkowanych wnętrzach gotyckich kościołów ceglanych. Jeszcze w trzydzieści lat po tych odkryciach mówił o nich z błyskiem w oku. Zatrudniony od 1936 r. w Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu nie przerwał Knothe swoich zainteresowań i działań konserwatorskich.

Na początku 1940 r. powrócił do Torunia, gdzie nadal kierował pracami konserwatorskimi, tym razem w prezbiterium kościoła Św. Jana. Aresztowany w lipcu 1942 r. został osadzony w obozie w Potulicach, a następnie skierowany do przymusowej pracy w Pile.

Lipiec 1944 r. zastał Zygmunta Knothego w Lublinie, gdzie za namową prof. L. Niemojewskiego zgłosił się do pracy w resorcie kultury i otrzymał pierwszą wydaną w kraju po wojnie nominację na wojewódzkiego konserwatora zabytków w Lublinie. Rozpoczęły się mozolne działania organizacyjne, wyjazdy w trudny i niebezpieczny teren. Zdarzyło się nawet konserwatorowi wojewódzkiemu być przetrzymanym przez jedną z działających wówczas band leśnych.

W 1948 r. przeniósł się na własną prośbę do Szczecina, gdzie podjął działalność jako wojewódzki konserwator zabytków, w latach 1950—1952 pełnił funkcję wojewódzkiego konserwatora zabytków w Koszalinie i na krótki okres związał się z PP Pracowni Konserwacji Zabytków. W latach 1955—1968 pełnił funkcję zastępcy wojewódzkiego konserwatora zabytków w Gdańsku, a 1 lutego 1968 r. przeszedł na emeryturę.

Zygmunt Knothe po doświadczeniach i naukach przedwojennych, wspólnych z toruńskim gronem konserwatorów i historyków sztuki, oddał swe najlepsze lata działaniom konserwatorskim, zabezpieczając i konserwując zabytki północnych województw. To On kierował zabezpieczeniem kościołów w Szczecinie i Kamieniu Pomorskim, murów obronnych większości miast całego województwa. Słupski zamek książęcy Jemu zawdzięcza w dużej mierze swoje przetrwanie. Gdańskiej Katowni przywrócił galerię drewnianą i pierwotne podziały cel więziennych. Najwięcej jednak wysiłku, zwłaszcza w ostatnim okresie, włożył w nadzory konserwatorskie szeroko zakrojonych prac na Żuławach Gdańskich, gdzie poddano zabiegom kilkadziesiąt domów podcieniowych i wiatraków, oraz na terenie całego województwa (głównie prace przy murach obronnych, lecz także i licznych kościołach).

Wysoce był ceniony przez przyjaciół i znajomych za swą pogodę ducha i życzliwość, której nie szczędził nikomu. Zygmunt — jak nazywali Go bliscy — był przy tym wyborynym gawędziarzem, pełnym charme'u biesiadnikiem. Głęboka znajomość architektury historycznej, humanistyczne podejście do wszelkich problemów konserwatorskich pozwalały Mu widzieć i rozwiązywać zagadnienia w szerokim uwarunkowaniu. Daleki był od typowo technicznego, wąskiego sposobu pojmowania zadań konserwatorskich. Wysoko cenił przy tym społeczne aspekty konserwacji, co znalazło wyraz w Jego wykładach i artykułach (a zaczął pisać w latach 1926—1928 w „Bluszczu”). Gdy rozpoczął działalność w Toruniu, wystąpił z cyklem artykułów w „Młodym Gryfie” (1932). Sprawowanie urzędu lubelskiego łączył także z działalnością publicystyczną (cykl 18 artykułów *Zabytki Lubelszczyzny*, „Gazeta Lubelska”, 1946—1947). Łamy „Ochrony Zabytków” raz tylko gościły Go — w 1954 r. (nr 4, *Zamki książęce w Szczecinie i Słupsku*).

